

Nie umkniesz przed spowolnieniem

Produkcja przemysłowa zaskoczyła. Tym razem pozytywnie. W sierpniu była wyższa od prognoz ekonomistów. Nie pomogło to jednak złotemu i naszym obligacjom. A w kolejnych miesiącach znów produkcja spadnie. Produkcja przemysłowa w przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 9 osób w sierpniu, w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, wzrosła o 8,1 proc. W porównaniu z lipcem o 4,3 proc. – podał GUS.

Ekonomiści spodziewali się wzrostu na poziomie 4 proc. – Wy tłumaczeniem tej rozbieżności może być to, że w lipcu było mniej dni roboczych niż w sierpniu, stąd taki wyskok produkcji. Bo nie da się go wytłumaczyć słabym złotym, ten efekt będzie widoczny w wynikach eksporterów dopiero w kolejnych miesiącach – mówi Wojciech Matysiak, ekonomista Pekao SA. To co najbardziej zaskakuje, to ponad 9-proc. wzrost produkcji w przetwórstwie przemysłowym, czyli sektorze tradycyjnie związanym z eksportem, który wedle wszelkich danych cierpi na spadek dynamiki wzrostu zamówień – dodaje.

Wzrost produkcji sprzedanej odnotowało 25 z 34 analizowanych przez GUS działów gospodarki. Największy – 24 proc. – wytwórcy metali. Równie duży (23,2 proc.) odnotowali producenci pojazdów samochodowych, przyczep i naczep, gdy jeszcze w lipcu osiągnęli tylko 8,7 proc. – Efekt niskiej ubiegłorocznej bazy miał największy wpływ na ten zaskakujący skok – uważa Adam Czerniak, ekonomista Invest-Banku. – Sierpniowy przestój w tych fabrykach związany ze zmianami linii produkcyjnych i wakacjami był w tym roku najpewniej znacząco krótszy niż w ubiegłym – tłumaczy.

Niechciane wyroby

Spadek produkcji przemysłowej miało w sierpniu dziewięć działów. Największy, o 12,5 proc., producenci komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych, 8,1 proc. sektor wydobywania węgla, a 7,1 proc. – wytwórcy chemikaliów i wyrobów chemicznych. – Na to, że polski przemysł nadal jest pod silnym negatywnym wpływem globalnego pogorszenia nastrojów gospodarczych i konsumenckich, wskazuje właśnie niska dynamika produkcji elektroniki i wyrobów optycznych, czyli branży silnie zależnej od popytu zagranicznego – mówi Adam Czerniak.

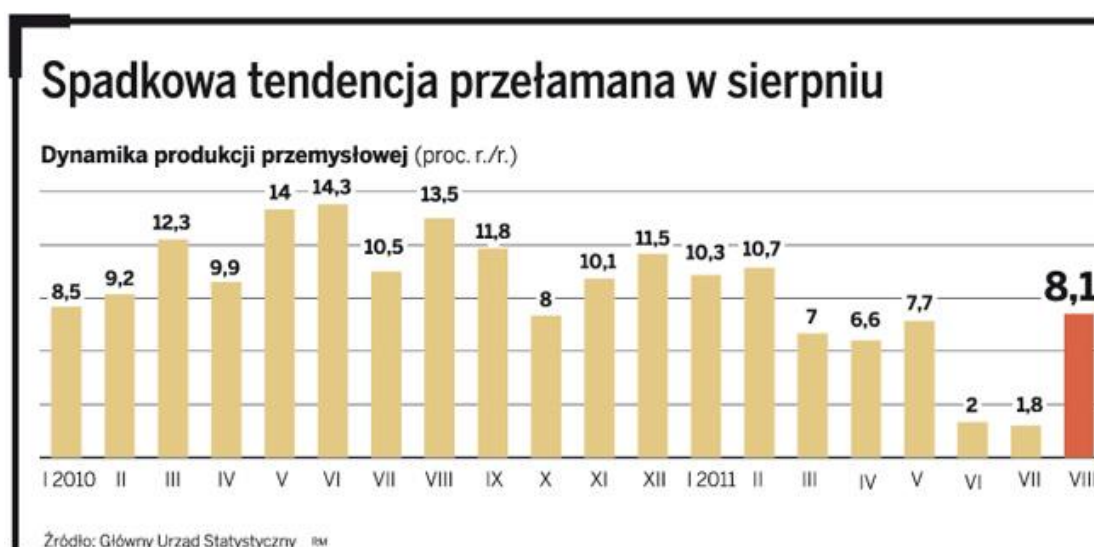
I on jest przekonany, że sierpniowe odbicie dynamiki produkcji było przejściowe. W kolejnych miesiącach zobaczymy spowolnienie jej wzrostu – do 2 proc. w skali roku na koniec 2011 r.

Ankietowani przez „DGP” ekonomiści nie zmieniają swoich, obniżonych w sierpniu i na początku września, prognoz wzrostu PKB na ten kwartał i na przyszły rok. Z zebranych przez nas danych, o których pisaliśmy 8 września, wynika, że w 2012 roku gospodarka zwolni do 3,1 proc. – W tym kwartale PKB wyniesie pomiędzy 3,5 a 3,8 proc. – mówi Marcin Mazurek z biura analiz BRE. Ekonomiści banku uważają, że w całym 2011 r. PKB wyniesie 3,8 proc., co jest zgodne z konsensusem rynkowym.

Również ekonomiści przygotowujący dla PKPP Lewiatan indeks biznesu uważają, że w tym roku wzrost PKB zamknie się w przedziale 3,8 – 4 proc., a w przyszłym wyniesie ok. 3 proc. Maja Goettig, główna ekonomistka BPH, tłumaczy to spowolnieniem u naszych głównych partnerów handlowych oraz zawirowaniami na światowych rynkach finansowych.

Słaby złoty

Dlatego wczorajsze nadspodziewanie dobre dane o sprzedaży nie pomogły złotemu ani obligacjom. Złoty znów osłabiał się do wszystkich głównych walut. Za euro trzeba było płacić 4,38 zł, czyli 1,79 proc. więcej. Za franka 3,62 zł – o 1,64 proc. więcej. Za dolara 3,20 zł – o 1,66 proc. więcej. I na razie pozostanie pod wpływem wieści ze świata, ignorując pozytywne dane z Polski.



Autor: Beata Tomasziewicz